

Tropic, Bilet do wojska

Kiedy bilet do wojska dostałem,
ty płakałaś, i mś tak,
przrzekałaś, że będziesz czekała
i że nic nie rozłączy już nas.
Przrzekałaś, że będziesz czekała
i że nic nie rozłączy już nas.
Kiedy z domu do wojska ruszałem,
nie wiedziałem, że tak zmieni się,
 chociaż byłem najgorszym w rodzinie,
wszyscy za mną rozpłakali się.
Chociaż byłem najgorszym w rodzinie,
wszyscy za mną rozpłakali się.
A najwięcej to mama płakała
i tuliła do piersi mą skroń,
i mśa swym głosem płaczącym:
czemu synu opuszczasz już dom?
I mśa swym głosem płaczącym:
czemu synu opuszczasz już dom?
Ja do wojska, mamusiu, iś muszę,
żadna siła nie zatrzyma mnie.
Idę służyć kochanej Ojczyźnie,
jeden roczek nie będzie tu mnie.
Idę służyć kochanej Ojczyźnie,
jeden roczek nie będzie tu mnie.
Kiedy służbę wojskową skończył
do dziewczyny powracam ja znłem,
i zastałem innego chłopaka...
Zrozumiałem, że nie kocha mnie.
I zastałem innego chłopaka...
Zrozumiałem, że nie kocha mnie.
Co za dureń to wojsko wymyślił,
skąd do głowy mu przyszła ta myśl:
młodym chłopcom przeszkadzać w miłoś
a dziewczęta rozczuć do łez.
Młodym chłopcom przeszkadzać w miłoś
a dziewczęta rozczuć do łez.